

MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Kraśnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Kraśnik, PRL, Fabryka Łożysk Toczných w Kraśniku, FŁT, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy, Kielce, Stanisław Lendzion, Ryszard Gebert, Jan Żarkowski, Zbigniew Koncki, „Solidarność”, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Fabryce Łożysk Toczných w Kraśniku, stan wojenny, płace

Fabryka Łożysk Toczných

Byłem pracownikiem Fabryki Łożysk Toczných w Kraśniku, w dziale głównego konstruktora. W 1971 roku powołano Ośrodek Badawczo-Rozwojowy w Kielcach, a w Kraśniku był jego oddział – OBR-ŁT. OBR w Kraśniku był głównym ośrodkiem konstrukcyjnym w skali całego kraju w przemyśle łożyskowym. Stąd dokumentacja techniczna była wykonywana dla wszystkich tego typu zakładów w kraju. W czasie kiedy zakładano OBR była grupa dobrych inżynierów w FŁT, a reszta „przynieś, wynieś, pozamiataj”. Miałem szczęście, że w zasadzie spotkałem dobrych ludzi, kolegów. Stanisław Lendzion i Ryszard Gebert byli bardzo dobrymi konstruktorami. My wspólnie opracowaliśmy bardzo wiele konstrukcji i to wszystko bardzo dobrze nam wychodziło. W sumie miałem sześć patentów. Mieliśmy nagrody międzyresortowe, nagrody związków zawodowych. Byłem dobrze oceniany przez dyrekcję, przez dyrektora [Jana] Żarkowskiego, później przez dyrektora [Zbigniewa] Konckiego i wszystkich [pozostałych].

W Kraśniku był zakład doświadczalny i wszystkie nasze pomysły były wdrażane w metalu.

Byłem wiceprzewodniczącym związku zawodowego „Solidarność” w fabryce, a w OBR-ze byłem przewodniczącym tego związku.

W 1990 roku, gdy byłem przewodniczącym „Solidarności” w fabryce, przyszli do mnie inżynierowie, że oni chcą więcej zarabiać. Pytam się ich: „A dlaczego?”. Bo oni mają papier. Ja mówię: „Panowie, ja znam kilku takich, którzy nie mają papieru, ale jakby wam przyszło czyścić im buty do końca życia, to powinniście uznawać to za wielkie wyróżnienie”. Niestety, bumaga to jest mało.

W 1980 roku załatwiłem, że fundusz socjalny był wyższy w OBR-ze niż w fabryce. I tłumaczyłem fabrykantom, że dlatego jest wyższy, bo w OBR-ze ja jestem

przewodniczącym, pracuję społecznie. Pojechałem do ministerstwa i załatwiłem. [Im mówiłem:] „A u was macie kilku etatowych działaczy, którzy nigdzie dupy nie ruszyli i w związku z tym macie niższy fundusz”. Myśmy mieli najwyższy – dwa procent, a oni mieli jeden i dwie dziesiąte procenta.

W fabryce [było] dużo ludzi prostych, którzy nam zazdrościli, że my lepiej od nich zarabiamy [w tym OBR-ze]. Żeby lepiej zarabiać, trzeba było naprawdę się starać. To jest taka zawiść ludzka. Jak chciałem niektórym znajomym dać lepiej zarobić, bo miałem wolne miejsca, wolne etaty, to oni nie chcieli przyjść. Zobaczyli, [jak wygląda] robota i nie chcieli przyjść, bo to była robota ciężka.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zlikwidowali OBR, a pracowników włączyli do fabryki.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Kraśnik
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"